Nr 202 (232) | Łódź, wtorek 7 sierpnia 1945 r. | Rok 51

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12—2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8—18

Cena numeru 1 złoty

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA: ŁÓDŹ PIOTRKOWSKA 68

ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 70

Telefony: Redakcji 144-18, Administracji 222-22

Konto w Banku „Społem", Oddział w Łodzi, Nr. 12

Uczczenie zasługi

Na skutek decyzji Prezydium Krajowej Rady Narodowej, prezydent Bierut dokonał uroczystego aktu dekoracji Krzyżem Virtuti Militari I-ej klasy z gwiazdą, oraz orderem Krzyża Grunwaldu — Marszałków Związku Radzieckiego: Jerzego Żukowa, Konstantego Rokossowskiego, Jana Koniewa oraz generałów N. Bułganina i A. Antonowa.

Marszałek Konstanty Rokossowski, jako dowódca II-go Frontu Białoruskiego, otrzymał odznaczenie za oswobodzenie Lublina — pierwszej stolicy Polski wyzwolonej — Piemontu polskiej demokracji.

Marszałek Jerzy Żukow — jako dowódca I-go Frontu Białoruskiego, oskrzydlającym i śmiałym uderzeniem wyzwolił z pod okupacji hitlerowskiej serce Polski walczącej — Warszawę.

Marszałek Jan Koniew, dzięki swym zdolnościom dowodzenia i odwadze swych żołnierzy uchronił od zniszczenia najbardziej z naszą historią związany, pełny bliskich sercu zabytków — Kraków.

Takie są oficjalne powody odznaczenia przez prezydenta Bieruta marszałków sowieckich.

Uroczystość belwederska związana z pobytem dowódców radzieckich ma jednak charakter nie tylko urzędowy. Ordery są wyrazem zewnętrznym prawdziwych uczuć wdzięczności, ujawnionych przez naród polski wobec dowódców sowieckich z Generalissimusem Józefem Stalinem na czele. Przyjęły się między ludźmi i narodami zwyczaje, że nastroje swe i uczucia wyrażają czymś zewnętrznym, uchwytnym dla oka. Materialny zewnętrzny wyraz uczuć nabiera wagi jednak dopiero wtedy, jeżeli znajduje pokrycie w umysłach i sercach ludzkich.

I dlatego uroczystość belwederska nie zacieśniła się tylko do określonych programem uroczystości ram. W napływie serdecznych uczuć całego narodu rozszerzyła te ramy do święta, w którym wzięli udział wszyscy Polacy, pragnący wyrazić swe uczucie wdzięczności dla Czerwonej Armii i jej marszałków.

Zaborczość hitlerowska wsparta na doświadczonym militaryźmie pruskim liczyła, że młoda Armia Czerwona nie sprosta zadaniu obrony i — co najważniejsze — że nie potrafi wyłonić z siebie dowództwa, któreby mogło opanować i podjąć trudne zadanie — rozgrywki wojennej z przeciwnikiem doświadczonym na polach bitew całej Europy. Dzielne narody Związku Radzieckiego sprostały jednak zadaniu, okazały swoją zdecydowaną przewagę, w poświęceniu i mądrym kierownictwie.

Chwila pobytu w Warszawie reprezentantów dowództwa sowieckiego jest właściwa, aby jeszcze raz wspomnieć tę wielką tęsknotę narodu polskiego do wyzwolenia, do usunięcia z naszych granic znienawidzonego wroga hitlerowskiego. Ta tęsknota wiązała się ściśle z akcją Armii Czerwonej z jej zapoczątkowanymi pod Stalingradem sukcesami, które odtąd miały jej towarzyszyć aż do stolicy hitleryzmu — Berlina.

Prezydent Krajowej Rady Narodowej, Bierut w swym przemówieniu powitalnym powiedział: „Witając Was, dostojni Marszałkowie, w stolicy naszej, chcę w imieniu Prezydium Krajowej Rady Narodowej oznajmić, że Polska uważa Was także za swoich bohaterów, że Polska nigdy nie zapomni o tych, którzy swą bezgraniczną odwagą, swym bohaterstwem i znakomitym dowodzeniem przyczynili się do jej uwolnienia".

W odpowiedzi — marszałek Żukow między innymi stwierdził: „Z radością wspomnę, że znakomite czyny bojowe polskich żołnierzy, oficerów i generałów, ich niewzruszona moc i męstwo w bitwach z niemieckim najeźdźcą nieraz bywały wyróżniane w rozkazach Generalissimusa Związku Sowieckiego Stalina".

Te dwie tak miarodajne wypowiedzi są wyrazem raz na zawsze zadzierżgniętego braterstwa krwi między żołnierzami sowieckimi i polskimi i wzajemnego poszanowania dla wkładu Związku Sowieckiego i Polski w dzieło rozgromienia faszyzmu.

Antoni Pokorski.

Bomby atomowe

WASZYNGTON (Polpress). Urzędowo podano do wiadomości, że w Ameryce skonstruowano nowy typ bomby atomowej która powoduje wybuch przez rozbicie atomów. Siła niszczycielska bomby atomowej równa się sile bomby zwykłej o wadze 20.000 ton.

Urzędowo podano do wiadomości, że lotnicy amerykańscy zrzucili bombę atomową nad bazą japońską Hiroszima. Bomba spowodowała olbrzymie zniszczenia.

Stalin powrócił do Moskwy

MOSKWA (Polpress). Przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych ZSRR Generalissimus Stalin i Komisarz Ludowy Spraw Zagranicznych Mołotow, powrócili z Berlina do Moskwy.

Szef misji wojskowej odleciał do Londynu

WARSZAWA (Polpress). W niedzielę, dn. 5 sierpnia b. r. odleciał z Warszawy do Londynu Szef Misji Wojskowej, płk. Wągrowski.

Marsz. Żukow i Rokossowski

udekorowani najwyższymi odznaczeniami Polski

Na uroczystość dekoracji przybyli członkowie Prezydium KRN, Rządu Polskiego, generalicja z marszałkiem Żymierskim, przedstawiciele Armii Czerwonej z gen. lejtn. Szatiłowem, oraz przedstawiciele państw obcych. Prezydent Bierut wygłosił przemówienie, po czym udekorował marszałków: Jerzego Żukowa i Konstantego Rokossowskiego orderami „Virtuti Militari" i „Krzyża Grunwaldu".

Po dekoracji przemówił prezes Rady Ministrów tow. Osóbka-Morawski.

Następnie wygłosił przemówienie marszałek Związku Radzieckiego Jerzy Żukow, który między innymi powiedział:

„Liczne tysiące radzieckich żołnierzy, którzy przelali swą krew na waszej ziemi w bitwach z odwiecznym wrogiem słowiańszczyzny, Niemcami, utorowały narodowi polskiemu szeroki jasny gościniec ku nowemu życiu, dobrobytowi i szczęściu".

„My specjalnie jesteśmy Wam wdzięczni, drodzy przyjaciele, towarzysze broni, za nagrodzenie nas orderem Virtuti Militari i Krzyżem Grunwaldu ustanowionym dla upamiętnienia wspólnego wielkiego zwycięstwa rosyjskiego, polskiego, czeskiego i litewskiego narodu, nad pełnymi pychy teutońskimi krzyżowcami.

Ten fakt dziejowy miał miejsce 535 lat temu, ale tkwi on świeżo w pamięci każdego z nas, jako historyczny przykład jedności i niewzruszonej mocy Słowian w męskiej walce ze wspólnym wrogiem.

Niech żyje wolna, silna, niepodległa, demokratyczna Polska. Niech żyje zgodna rodzina bratnich słowiańskich narodów i wszystkich miłujących wolność narodów świata. Niech żyje wieczna przyjaźń narodów Związku Radzieckiego i Polski".

Po uroczystości dekoracji Prezydent Bierut podejmował zwycięskich marszałków radzieckich i zaproszonych gości śniadaniem.

Ludność Warszawy składała hołd marszałkom radzieckim Żukowowi i Rokossowskiemu. Pokolei podchodziły delegacje Rady Związków Zawodowych, partii politycznych, związków młodzieży i wręczając wiązanki kwiatów, w krótkich słowach wyrażały wdzięczność generalissimusowi Stalinowi, marszałkom Związku Radzieckiego, Armii Czerwonej i narodowi radzieckiemu za oswobodzenie Polski.

Prezydent m. st. Warszawy St. Tołwiński wygłosił przemówienie na dziedzińcu belwederskim w języku rosyjskim. Swoją mowę zakończył okrzykiem po polsku: Niech żyją marszałkowie i kierownicy zwycięskiej Armii Czerwonej! Niech żyje wielki wódz, mądry i przewidujący polityk, wierny i wypróbowany przyjaciel Polski, generalissimus Stalin.

Następnie marszałkowie Żukow i Rokossowski w towarzystwie prez. Bieruta, wicepreż. KRN St. Szwalbego, premiera Osóbki-Morawskiego i marszałka Żymierskiego przeszli wzdłuż szpalerów pocztów sztandarowych.

Zebrani wznosili okrzyki na cześć generalissimusa Stalina, marszałków radzieckich, Prezydenta Bieruta, premiera Osóbki-Morawskiego, Armii Polskiej i marszałka Żymierskiego. Marszałek Rokossowski wzniósł okrzyk po polsku na cześć polskiego narodu, zaś Prezydent Bierut na cześć bohaterskiej ludności Warszawy. Z kolei delegacje ze sztandarami przedefilowały przed najwyższymi dostojnikami państwa i gośćmi.

Tymczasowy parlament Czechosłowacji

PRAGA (United Press). Jak donoszą z dobrze poinformowanych źródeł, w skład nowego Tymczasowego Parlamentu Czeskiego wejdzie prawdopodobnie 300 członków, z tego 200 z Czech i Moraw, oraz 100 ze Słowacji. Dwie partie słowackie: komunistyczna i demokratyczna będą miały w nowym Parlamencie po 50 członków każda. Każda z czterech czeskich partii otrzyma po 40 posłów. Pozostała liczba miejsc przyznana zostanie działaczom społecznym i fachowcom, w szczególności przywódcom związków zawodowych, grup młodzieżowych i rolniczych.

Komuniści będą mieli w nowym Parlamencie 90 przedstawicieli (łącznie czeskich i słowackich). Razem z socjal-demokratami liczba posłów lewicowych wyniesie 130 osób. Katolicy, demokraci słowaccy i narodowi socjaliści mogą stworzyć blok opozycyjny, składający się również z 130 posłów. W ten sposób grupa działaczy społecznych i fachowców byłaby „języczkiem u wagi".

Tymczasowy parlament uchwali system wyborczy dla powszechnych wyborów. Termin tych wyborów jeszcze nie został określony lecz prawdopodobnie odbędą się one późną jesienią, lub zimą b. r.

Pełny skład rządu Attlee

LONDYN (Polpress). Prasa angielska donosi, że premier Attlee skompletował już listę swego gabinetu, który liczy 20 członków wobec (16 członków rządu koalicyjnego Winstona Churchilla) i jest najliczniejszy z dotychczasowych rządów angielskich.

Lista przedstawia się następująco: Clement Attlee premier i minister Obrony Narodowej. Ernest Bevin — minister Spraw Zagranicznych. Dr. Hugh Dalton — minister skarbu. Sir Stafford Cripps — minister Handlu. Wiliam Jowett — minister Sprawiedliwości. Herbert Morrison — lord prezydet rady przybocznej (wicepremier). Chutter Ede — minister Spraw Wewnętrznych. A. W. Alexander — pierwszy lord admiralicji. Patrick Lawrence — minister do Spraw Indii. Sir Ben Smyth — minister Aprowizacji. Alfred Barnes — minister Transportów Wojennych. Prof. Hilary Marquard — minister Handlu Zamorskiego. George Tomlinson — minister Robót Publicznych. Lewis Silkin — minister Planowania i Odbudowy. Lord Winster — minister Komunikacji Lotniczej. James Griffith — minister Ubezpieczeń Społecznych. Lord Listowel — minister Poczt i Telegrafów. Edward William — minister Infirmacji. Ellen Wilkinson — minister Oświaty. George Isaaks — minister Pracy. Wielu ministrów gabinetu Attlee rekrutuje się ze sfer robotniczych

Drugi zjazd polskiej emigracji we Francji

PPS we Francji rozwija ożywioną działalność

W tych dniach odbył się w Paryżu drugi walny zjazd polskich emigrantów we Francji. Zjazd ten wypadł imponująco. W Prezydium Zjazdu poza przedstawicielami ruchów politycznych kraju i na emigracji, wzięły udział wnuczka Adama Mickiewicza oraz córka Curie-Skłodowskiej, Ewa Joliot-Curie. W imieniu wyższych oficerów solidaryzujących się z Rządem Jedności Narodowej przemawiał generał Mond, który w mocnych słowach potępił działalność polskiej sanacji z przed 1939 r. oraz działalność „Londyńczyków" w czasie ostatniej wojny światowej.

Z ramienia PPS przemawiał na zjeździe gorąco oklaskiwany były więzień z Mauthausen, tow. Kazimierz Rusinek. Z okazji pobytu tow. Rusinka we Francji, odbyło się zebranie tamtejszych członków PPS z udziałem całego szeregu wybitnych socjalistów, wśród nich tow. Szczerbińskiego (długoletni współpracownik tow. Liebermana) i tow. Jabłońskiego.

Szczegółowych danych o składzie nowych władz okręgowych PPS we Francji jeszcze nie otrzymaliśmy. Do Rady Narodowej Polaków we Francji weszło czterech przedstawicieli PPS. We wrześniu, wzgl. październiku r. b. odbędzie się kongres członków PPS, zamieszkałych we Francji.

W Paryżu tow. Rusinek wygłosił przez radio przemówienie do Polonii amerykańskiej. Po pobycie w Paryżu i północnej Francji, tow. Rusinek udał się w dalszą podróż do Anglii.

Nowa partia w Austrii

LONDYN (AFP). W Austrii powstała nowa partia polityczna, mianowicie zjednoczona partia demokratyczna, licząca już prawie 200.000 członków. Członkowie partii rekrutują się przeważnie z dawnej partii demokracji chrześcijańskiej.

Z frontu japońskiego

NEW YORK (AFP). Z latających superfortec amerykańskich zrzucone zostały ulotki uprzedzające mieszkańców 12 miast japońskich o mającym nastąpić bombardowaniu i wzywające ludność do opuszczenia tych miast.

FRONT PACYFIKU (AFP). Japońska baza morska Kataouoka w Kourillach była gwałtownie bombardowana z samolotów. Wojska chińskie uwolniły Sunshan. o 320 km od Szanghaju.

MANILLA (AFP) Oddziały japońskie. broniące się jeszcze uporczywie w górzystym terenie w okolicy Lucon'u i Mindanao, znajdują się, jak donosi komunikat Mac Arthura w okropnych warunkach fizycznych. Żołnierze cierpią szczególnie z powodu głodu.

LONDYN (AFP). Korespondent Reutera z wyspy Guam donosi, że ponad 580 superfortec zrzuciło wczoraj około 3850 ton bomb wybuchowych i zapalających na fabrykę benzyny syntetycznej w Ube.

TOKIO (AFP). Agencja Domei komunikuje, że podczas ataku lotniczego na Tokio, w dniu 25 maja, zabity został wiceprezes Banku Japońskiego.

U. N. R. R. A. obraduje

LONDYN (London Press Service). Cała prasa angielska podkreśla znaczenie posiedzenia Rady UNRRA, które rozpoczyna się dziś w Londynie. Chodzi tu o uratowanie od śmierci głodowej milionów istnień ludzkich. Zebranie rozpocznie się od odczytania sprawozdania przez dyrektora generalnego Herberta Lehmana. Sprawozdanie to obejmuje okres od ostatniego zebrania w Montrealu, czyli od września 1944 r. do końca czerwca 1945 r.

Czas trwania posiedzeń Rady UNRRA oraz podkomitetów przewidziany jest na 10 dni.

Przemawiając ostatnio przez radio, Lehman oświadczył, że zdaniem gen. Eisenhowera największą potrzebą Europy jest pożywienie. Od żniw tegorocznych nie można wiele oczekiwać. Europa będzie więc zależna od żywności importowanej. Potrzebne będą najbardziej tłuszcze, mięso, węgiel, odzież oraz maszyny rolnicze, w ilościach, które mogą być dostarczone jedynie z poza granic kontynentu europejskiego.

Lehman mówi przede wszystkim o krajach „niepłacących", w których UNRRA rozwija są działalność, a mianowicie o Grecji, Jugosławii, Czechosłowacji, Polsce, Albanii i Włoszech. Wyzwolone kraje Europy zachodniej płacą za swoje zapasy, i same organizują dla siebie pomoc. Gdy UNRRA nawołuje do większych składek i pragnie zwiększenia ilości środków żywnościowych i odzieży; chodzi jej tylko o tych 6 państw. Rządy Narodów Ziednoczonych muszą spojrzeć na tę sprawę z punktu widzenia całej Europy.

Gen. Franco a Hiszpania

Jak donosi agencja „London Press Service", polityczni komentatorzy londyńscy są zdania, że gen. Franco w swym oświadczeniu zidentyfikował swój ustrój, czyli siebie samego z Hiszpanią, w przeciwieństwie do komunikatu poczdamskiego, który wyraźnie rozgranicza obecny rząd hiszpański od Hiszpanii. Hiszpania mogłaby być mile widziana w rodzinie Ziednoczonych Narodów, jednakże rząd gen. Franco pod żadnym pozorem nie będzię do niej przyjęty.

Franco twierdzi, że Hiszpania wcale nie pragnie brać udziału w konferencjach międzynarodowych, lecz i tym razem miesza siebie ze swą ojczyzną. Choć Franco udaje, że nie zależy mu wcale na Ziednoczonych Narodach, nie może on jednak nie wziąć pod uwagę konferencji w sprawie Tangeru, mającej rozpocząć się w Paryżu, oraz faktu, że w konferencji tej będzie uczestniczyć nowy członek: Związek Radziecki. Decyzje poczdamskie muszą odbić się na uchwałach powziętych w sprawie Tangeru na konferencji paryskiej.

LONDYN (United Press). „Daily Herald Telegraph" donosi, iż jakaś nieznana radiostacja, nazywająca się „Espana independiente", a występująca przeciwko gen. Franco, nawoływała ludność hiszpańska do odzyskania swej niepodległości, nie składania kontyngentów zbożowych, oraz nie płacenia podatków dopóki w Hiszpanii rządzi gen. Franco i Falanga.

Przed otwarciem Izby Gmin

LONDYN (International News Service) Nowy gabinet Partii Pracy zbierze się po raz pierwszy w tym tygodniu. Rząd musi opracować program prac, które mają być wykonane w pierwszym roku planu pięcioletniego, o czym zresztą niezawodnie wspomni król w swej mowie 15 sierpnia na otwarciu parlamentu. Naogół przypuszcza się, że król będzie mówi o nacjonalizacji kopalni, o publicznej służbie zdrowia i o środkach, jakie proponuje nowy rząd celem zwiększenia wydobycia węgla na przyszłą zimę.

W kołach parlamentarnych utrzymuje się przekonanie, iż partia konserwatywna zdecydowana jest podjąć ostrą walkę podczas sesji Izby Gmin. Znany jest zaczepny charakter Churchilla, choć nie jest on jeszcze zdecydowany, jaką rolę odegra w opozycji. Przypuszczalnie codzienne potyczki będzie prowadził Eden, Churchill zaś, jako przywódca partii, wystąpi ze swym wojowniczym krytycyzmem tylko przy specjalnych okazjach.

Anglia chce handlować z Finlandią

LONDYN (AFP). Angielskie ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje, że pertraktacje brytyjsko-fińskie dobiegły końca, ku szczeremu zadowoleniu obydwu zainteresowanych stron. Stosunki handlowe między obu państwami zostaną prawdopodobnie wznowione już w najbliższych dniach.

... nie chce z Argentyną

WASHINGTON (AFP) Z Buenos Aires donoszą, że traktat handlowy anglo-argentyński wygasa 30 października i że nie został on wznowiony.

„Volksdeutsche" w Czechosłowacji

PRAGA (United States). Gazety niedzielne drukują dekret, podpisany przez Beneszá, a odbierający obywatelstwo wszystkim osobom narodowości niemieckiej i węgierskiej oprócz tych, które będą mogły wykazać swą lojalność w stosunku do Czechosłowacji podczas okupacji.

Dekret nie stosuje się również do osób, które zostały zmuszone do przyjęcia obywatelstwa niemieckiego, lub węgierskiego wbrew swej woli które ucierpiały z powodu terroru hitlerowskiego, i które zadeklarowały się jako obywatele czescy, lub słowaccy podczas krytycznego okresu.

Nowy samorząd dla Indii

LONDYN (Polpress). Były przewodniczący kongresu hinduskiego Szakrawarti przedstawił nowemu rządowi angielskiemu projekt samorządu dla Indii, oparty na planie byłego ministra dla spraw Indii Crippsa z roku 1942.

Projekt przewiduje przeprowadzenie wyborów do zgromadzeń regionalnych w poszczególnych prowincjach, które wysłałyby swoich delegatów do konstytuanty. Prowincje, które się wypowiedzą przeciwko zjednoczeniu Indii, nie wezmą udziału w pracach ustawodawczych, lecz będą mogły zgłosić później swój akces.

Pismo Pétaina do Hitlera

PARYŻ (Polpress). Na żądanie przewodniczącego sądu oraz przysięgłych, odczytał prokurator Mornet pismo Petaina, wystosowane do Hitlera.

Petain prosi Hitlera o skomunikowanie go z głównodowodzącym armiami niemieckimi na Zachodzie, marsz. von Rundstaedtem celem omówienia utworzenia nowej armii francuskiej. Oskarżyciel dodaje, że Hitler odpowiedział Petainowi, iż rozumie, że państwo nie może istnieć bez armii.

Traktat pokojowy z Włochami

LONDYN (Polpress). Sprawozdawca dyplomatyczny agencji Reutera donosi, że w końcu sierpnia zbierze się w Londynie Rada Ministrów Spraw Zagranicznych trzech mocarstw, której utworzenie zostało postanowione w Poczdamie i rozpocznie przygotowanie projektu traktatu pokojowego z Włochami. Mimo, że postanowienia o zawieszeniu broni podpisane przez Wochy we wrześniu 1943 r., uprawniają aliantów do podyktowania surowych warunków pokoju, w Londynie przypuszcza się ogólnie, że Włochy otrzymają łagodne warunki pokojowe i — jak to zostało postanowione na konferencji w Poczdamie — będą mogły natychmiast przystąpić do organizacji Narodów Zjednoczonych.

Sytuacja w Hiszpanii

NOWY JORK (Polpress). Agencja United Press donosi z Madrytu, że w związku z ogłoszeniem postanowień konferencji poczdamskiej, czterej ministrowie rządu generała Franco, należący do Falangi, będą musieli w najbliższym czasie ustąpić ze swych stanowisk.

Agencja dodaje, że w Hiszpanii działa tajna radiostacja antyfaszystowska, „Espana Indenpendente" wzywająca ludność do sabotowania zarządzeń władz faszystowskich.

Wybory w Algerze

PARYŻ (Polpress). Z Algeru donoszą, że wybory samorządowe dały pełne zwycięstwo lewicowej organizacji „Francja Walcząca", która uzyskała 28 mandatów. Jeden mandat przypadł w udziale partii muzułmańskiej.

Rozmowy między Rosją a Chinami

MOSKWA (Polpress). Premier chiński Sun Tse Wen i nowy minister Spraw Zagranicznych Wang Szi Szien, przybędą do Moskwy dn. 7 sierpnia celem podjęcia na nowo pertraktacji, które zostały przerwane z powodu wyjazdu generalissimusa Stalina do Poczdamu.

Turcja zaniepokojona sprawą cieśnin

ANKARA (United Press). Turcja rozczarowana jest przemilczaniem w komunikacie poczdamskim spraw cieśnin bałkańskich. Poważne pocieszenie stanowi jednak decyzja Wielkiej Trójki zgodnie z którą państwa nie reprezentowane w radzie ministrów spraw zagranicznych mogą brać udział w omawianiu spraw dotyczących tych państw. Turcja sądzi, że procedura ta będzie zastosowana w stosunku do niej, gdy sprawa cieśnin wejdzie na porządek dzienny obrad.

Plan gospodarczy Anglii

LONDYN (Polpress). Agencja Reutera donosi, że rząd premiera Attlee zbierze się na pierwsze posiedzenie plenarne. W najbliższych dniach zostanie opracowany 5-letni program gospodarczy rządu, którego najważniejsze punkty zostaną ogłoszone w mowie królewskiej, w związku z oficjalnym otwarciem parlamentu dnia 15 sierpnia.

Najpilniejszą sprawą dla Anglii jest odbudowa domów w miastach i wsiach, zburzonych podczas nalotów niemieckich i działania „bomb latających". Poza tym plan gospodarczy przewiduje nacjonalizację kopalń i przedsiębiorstw komunikacyjnych, ścisłą kontrolę państwową nad niektórymi gałęziami przemysłu i upaństwowienie banku angielskiego.

Davies w Londynie

NOWY JORK (Polpress). Agencja Associated Press donosi, że osobisty przedstawiciel prez. Trumana, Joseph Davies, bawił w Londynie w dniach 4 i 5 sierpnia i przeprowadził rozmowy z ambasadorem amerykańskim w Anglii, Winantem, z premierem Attlee, ministrem Bevinem, ministrem Crippsem oraz innymi angielskimi mężami stanu.

Ludzie i zdarzenia

Mickiewicz

„Byłam, chcę pozostać i zawsze pozostanę, jak mój nieśmiertelny dziad, po stronie ludu polskiego, tak w złej, jak i dobrej doli".

Tak brzmi wyjątek z listu Marii Mickiewiczówny do Prezydenta Bieruta, w którym wnuczka wielkiego poety potępia sanacyjnych macherów we Francji, pragnących wciągnąć jej nazwisko do rozgrywek z Rządem Jedności Narodowej.

Główną sprężyną tej w istocie swej antypaństwowej działalności jest niejaki Aleksander Kawałkowski. Tym, którzy zapomnieli tego nazwiska, przypomnieć trzeba, iż chodzi tu o osobę naczelnego teoretyka i organizatora t. zw. „wychowania państwowego", czyli sanacyjnego, za czasów ministrowania w Oświacie braci Jędrzejewiczów. Kawałkowski był wówczas szarą eminencją Ministerstwa Oświaty, duszą wszystkich rugów i posunięć antynauczycielskich, inspiratorem prorządowych związków młodzieżowych, publicystą, wytyczającym drogi wychowania w myśl interesów reżimu. Gdy postać jego w Warszawie stała się już nie do zniesienia, otrzymał posadę konsula generalnego w Paryżu. Jak widzimy, na tym stanowisku pragnie się utrwalić, chcąc pozostać konsulem generalnym nie Rzeczypospolitej, ale sanacji.

Ale pozostawmy człowieka nazwiskiem Kawałkowski jego dalszym, nieciekawym losom i powróćmy do słów listu Marii Mickiewiczówny. Czy pisze ona prawdę, gdy wspomina o przywiązaniu Dziada do sprawy ludu? Demokratyzm, rewolucjonizm, przekonania socjalistyczne Mickiewicza — to wszystko skrzętnie ukryte zostało przed oczami narodu. Mickiewicz, którego obraz przekazała nam reakcja i jej szkoła — to bogoojczyźniany, dobrotliwy wieszcz polskiego obyczaju, odarty z wszelkich atrybutów życia i walki, której Jego życie tak było pełne.

A przecież ten to właśnie Mickiewicz w „Trybunie Ludów" pisał: „Socjalizm nowoczesny jest tylko wyrazem poczucia tak starego, jak poczucie życia, wyrazem odczucia tego, co w naszym życiu jest niezupełne, obcięte, niemoralne, a wskutek tego nieszczęśliwe. Poczucie socjalistyczne jest popędem ducha ku lepszemu bytowi, nie indywidualnemu, lecz wspólnemu i solidarnemu... Socjalizm, jako całkiem nowy, ma nowe pragnienia i nowe namiętności, których pojąć nie mogą ludzie starego społeczeństwa, podobnie jak pragnień młodzieńca nie pojmie dziecięctwo ani zdziecinniała starość".

A kiedy indziej: „Prawdziwy socjalizm nigdy nie zachęcał do bezładu materialnego, do rozruchów i tego wszystkiego, co za tym idzie. Nie był nigdy wrogiem władzy. Wykazuje tylko, że w starym społeczeństwie nie istnieje już żadna zasada, na której by można oprzeć władzę prawowitą, to znaczy zgodną z obecnymi potrzebami ludzkości. Socjalizm powitałby władzę, ale władzę nową".

Dobrze się stało, iż wnuczka przypomniała zasady, którymi kierował się jej Dziad. Z powodu jej wystąpienia przeciwko sanacyjnym kombinatorom możnaby przytoczyć inne znów zdanie z „Trybuny Ludów": „Uważać będziemy za wsteczników tych wszystkich, którzy, przyjmując zasadę republikańską, mierzą jej działalność zewnętrzną podług miary swoich samolubnych interesów".

Jakże to pasuje do tych, co dziś potępiają nową Polskę, bo tępi ona w imię dobra ogólnego ich egoistyczne interesy. Tacy to właśnie ludzie sfałszowali podpis, nazwisko jedno z najbardziej wśród Polaków cenionych. Ale fałszerstwo na jaw wyszło szybko. Bo tak jak nie można sfałszować podpisu, tak samo nie można sfałszować Mickiewicza. Z istoty swej, z ideowej treści swej twórczości i dzieła swego życia należy on do Polski demokratycznej i tylko ona ma prawo na niego się powoływać.

NIEMY

Przedstawiciele brytyjskich Zw. Zaw. w Moskwie

MOSKWA (Polpress). Bawiący w Moskwie przedstawiciele brytyjskiego Związku Zawodowego Przemysłu Stalowego i Żelaznego obradowali z przedstawicielami radzieckimi, w sprawie opracowania międzynarodowego statutu Związków Zawodowych.

Lincoln Evans, przewodniczący delegacji brytyjskiej, wyraził się z wielkim uznaniem o systemie ubezpieczeń społecznych robotników w Magnitogorsku. Wyraził on poza tym nadzieję, że po tej wizycie członków brytyjskich Związków Zawodowych w Związku Radzieckim, stosunki między Wielką Brytanią i ZSRR zacieśnią się jeszcze bardziej.

Regent belgijski w Anglii

LONDYN (Polpress) Brat króla Leopolda, regent belgijski ks. Karol, opuścił samolotem Brukselę i udał się do Anglii, gdzie ma zamiar spędzić urlop wypoczynkowy.

Kartofle i przemysł

Ilia Erenburg pisał w jednym ze swoich felietonów o walczących wówczas jeszcze Niemcach: „oni będą kartofle sadzić, a my przemysłem się zajmować".

Oficjalny komunikat Wielkiej Trójki, wydany po zakończeniu konferencji poczdamskiej głosi między innymi: „Przy urządzaniu gospodarki niemieckiej w pierwszym rzędzie popierany będzie rozwój rolnictwa i pokojowego przemysłu dla pokrycia potrzeb wewnętrznych Niemiec".

Wielka Trójka podpisała się pod zapowiedzią Erenburga. Zapowiedź ta, półoficjalnie reprezentująca wówczas poglądy rządu ZSRR — wprowadzona będzie w czyn.

Cóż kierowało trzema czołowymi mężami stanu świata dzisiejszego, trzema kierownikami najpotężniejszych mocarstw — gdy podpisywali ten surowy, lecz sprawiedliwy wyrok na gospodarkę niemiecką? — Wyrok, który dumną Germanię degradował z państwa wysoko uprzemysłowionego do rangi państwa rolniczego. Czy chodziło im o nasycenie zemsty swych ludów, skrwawionych w walce z teutońskim grabieżcą? Czy może była to złośliwość wobec tych, którzy mienili się wczoraj jeszcze panami świata, których hymn narodowy podnosił „Vaterland" ponad wszystkie narody?

Nie, koncepcja uchwał poczdamskich była głębsza i przez to trwalsza.

Zemstę można szybko nasycić, a przesyt doprowadzić do zapomnienia o objekcie zemsty. Niemcy mają zbyt wielki rachunek do uregulowania — rachunek materialny, a przede wszystkim moralny, by można było dopuścić do zapomnienia. Niemcy to potencjalne niebezpieczeństwo nowej wojny. Uchwały poczdamskie powstały nie z uczucia nienawiści, lecz z trzeźwej, logicznej rozwagi.

Wojna współczesna — to wojna techniki, przemysłu. Trzecia Rzesza zdołała podbić całą nieomal Europę — nie dzięki bitności swego żołnierza, ani dzięki genialności swoich generałów — lecz tylko dzięki potędze przemysłu.

Pierwsza wojna światowa, a zresztą i wszystkie wojny poprzednie wskazywały na wzrastające wciąż znaczenie przemysłu. Ówcześni zwycięscy tej nauki historii nie zrozumieli. Nie zrozumieli — i traktatem wersalskim, zaspokoiwszy częściowo tylko swe uczucia zemsty, nie zabezpieczyli się przed nową wojną. Przeciwnie, pozostawiwszy Niemcom ich główną broń — przemysł sami rękami swych kapitalistów pomogli broń tę odbudować, przebudować — i unowocześnić.

Druga wojna światowa — była, jak wnosić należy, szkołą już jednak doskonałą. Błędy traktatu wersalskiego powtórzone nie będą. Wbrew wszelkim zakusom, zakonspirowanym planom — kapitalistów i „handlarzy śmierci" całego świata — Niemcom wyrwane zostaną kły. Ich przemysł ciężki, zbrojeniowy itd., każdy przemysł, który celom wojny służyć może — musi być zdemontowany. A w przypadku, gdy okaże się, że jakaś gałąź tego przemysłu — jest nieodzowna dla życia państwa — wtedy będzie ona mogła, w granicach tych nieodzownych potrzeb istnieć pod kontrolą mocarstw zwycięskich.

„Sojusznicy nie zamierzają wytępić narodu niemieckiego, ani zamienić go w naród niewolników", — głosi komunikat konferencji poczdamskiej. Ale narody sprzymierzone chcą raz na zawsze uniemożliwić wszelką agresję. W tym celu w San Francisco powstała organizacja powszechnego bezpieczeństwa „Narody Zjednoczone", w tym celu każe się Niemcom w myśl zapowiedzi Erenburga „sadzić kartofle".

Te symboliczne „kartofle", oznaczające całą szeroką skalę rolniczych środków spożywczych, mają zabezpieczyć mieszkańcom Niemiec wyżywienie na przeciętnie europejskim poziomie. A przemysł, którego pracę się zabezpiecza — ma im zapewnić w granicach możliwości samowystarczalność.

Europa i Ameryka nie chcą inwestować ani w niemieckie rolnictwo, ani też w przemysł. Chcą od Niemców zapłaty za swój materialny uszczerbek i chcą pokoju. Pierwszą ratą tej zapłaty będzie, w myśl poczdamskich postanowień — wielki, niemiecki przemysł, — który zdemontowany i przeniesiony na terytoria państw zwycięskich, państw pokojowych dla dzieła pokoju będzie w przyszłości pracować, a nie dla zniszczenia i grabieży.

Rudolf Lessel

Letnie obozy harcerskie

W związku z wyjazdami harcerzy z całej Polski na letnie obozy do okręgu mazurskiego, minister Administracji Publicznej, dr. Kiernik, zalecił, ażeby władze administracyjne udzielały organizacjom harcerskim daleko idącej pomocy. Funkcjonariusze państwowi, będący zarazem instruktorami harcerskimi oraz wszyscy, których obecność w obozach jest potrzebna dla szkolenia młodych kadr harcerstwa, otrzymują miesięczne urlopy.

215.000 kolejarzy w Polsce

Zw. Zawod. Kolejarzy Rzplitej zrzesza 215.000 członków, a więc największą liczbę członków, w porównaniu z innymi związkami w Polsce wraz z terenami zachodnimi. Istnieje 10 okręgów oraz 200 kół związku. Organizuje się okręgi: wrocławski i szczeciński.

Związek jednoczy wszystkich pracowników kolejowych, bez względu na rodzaj pracy, podczas gdy przed rokiem 1939 w ruchu zawodowym kolejarzy było duże rozbicie, istniało bowiem 19 organizacyj.

Zarząd Główny Związku, wspólnie z Ministerstwem Komunikacji opracował pragmatykę służbową.

Obecnie istnieć będą tylko dwie grupy: etatowych i umownych.

Szczegółowy nacisk kładzie się na wyszkolenie fachowe kolejarza. W najbliższym czasie zacznie funkcjonować sieć szkół kolejowych, celem przeszkolenia pracowników i przygotowania ich na wyższe stanowiska.

W związku z przejęciem w dniu 15 sierpnia z rąk władz radzieckich administracji kolejowej na terenach zachodnich, zostanie tam przeniesionych 20 tys. pracowników.

Dolnośląskie gościńce (I)

LUDZIE

(Od specjalnego wysłannika)

Ulice we Wrocławiu mają nazwy niemieckie, co utrudnia ogromnie poruszanie się po mieście Polakom, zwłaszcza tym, którzy nie znają niemieckiego, a jeszcze bardziej wiejskim osiedleńcom, których droga wiedzie przez Wrocław, a którzy, niestety, z natury rzeczy nie są zbyt uczeni w piśmie.

Na Mathiasstrasse, na jednej z głównych ulic Wrocławia, oczy nasze natknęły się na polski napis, głoszący, że w tym oto lokalu goli i strzyże fryzjer.

Fryzjerów było dwóch. Obaj młodzi i bosi. Nie dlatego bosi, aby nie mieli butów, lecz dlatego, że obaj niedawno przybyli do Wrocławia piechotą i przez drogę poranili sobie stopy. Bardzo dzielni młodzi ludzie. Jeden łodzianin, drugi aż ze Stanisławowa. Ale ogolić nas nie chcieli.

— Nie ma czasu, proszę pana...

Natomiast zaproponowali nam maszynę do pisania „bimber", kupon materiału, kiełbasę, silnik „Mercedes—Benz" i dwie tonny cukru.

Z zarośniętymi więc brodami wyszliśmy na ulicę Mathiasstrasse i zmieszaliśmy się z tłumem przechodniów. Obok nas, przed nami i za nami szli, a raczej jechali, mieszkańcy miasta. Tyle i takiej konstrukcji ręcznych pojazdów dotychczas nie dało mi się widzieć. Dziecinne wózki, deski na wrotkach, hulajnogi z bagażnikiem, drezyny — wszystko to ze stukotem i furkotem jechało chodnikami i jezdnią. Na wózeczkach dzieci, bety, „ciuchy" części mebli... Skąd? Gdzie? Poco?

Korciło mnie o to zapytać, ale nie umiem po niemiecku. Poprosiłem więc mego towarzysza o „interwiu", co ten chętnie uczynił, hucząc tubalnym głosem do pierwszego z brzega mężczyzny:

— Wohin fahrst du, ha?!

Mężczyzna wzruszył ramionami i skinąwszy na drugiego przechodnia z bagażem rzekł:

— Ta ty jemu odbałakaj, żeby poszedł sobie do cholery...

Uśmiechnęliśmy się przyjaźnie. To repatrianci udawali się z dworca na punkt etapowy PUR-u.

ROZPARCELOWANY HRABIA

Mój przypadkowy towarzysz bardzo przypadł mi do gustu. Zdrowy, silny, otwarty, sercowy, optymista i w dodatku kupiec. Wiózł mnie samochodem z Łodzi, — dysponował 3-tonnowym „Dyzlem". Pracuje w spółdzielni i dla spółdzielni przyjechał w te strony po cukier. Cukrowe szlaki wiodły do pewnej spółdzielni na rogu tejże ulicy Mathiasstrasse i jakiejś innej, o nazwie równie trudnej i równie niemieckiej.

Spółdzielnia była zamknięta, natomiast naprzeciwko spółdzielni była otwarta cukiernia. Weszliśmy tam i siedliśmy, aby przyjrzeć się polskiemu interesowi, który, sądząc po frekwencji rodaków, cieszył się powodzeniem. Zamówiliśmy herbatę. Atoli kelner mógł nam służyć jako napojem jedynie wódką, co przyjęliśmy ze zdziwieniem, lecz i z aprobatą.

Towarzystwo wokół nas rozmawiało żywo i głośno. Przewijały się tematy wybitnie handlowe, świadczące wyraźnie, że ci ludzie biorą się do roboty trzeźwo, mimo podchmielonego stanu umysłów.

Mój towarzysz, nie zwlekając, wdał się w dyskusję ekonomiczną, uwieńczoną pomyślnym skutkiem — we Wrocławiu jest masa cukru i masa innych artykułów, które trzeba, można, należycie itd. itd.

Przy sąsiednim stoliku gościł jakiś mężczyzna, siwawy, w zakurzonych butach, gdy kelner podał mu rachunek, mężczyzna zaczął się zachowywać jak człowiek, który nagle zaradził. Zażenowany rozglądał się po sąsiadach, wkońcu zapytał kelnera, czy przyjmie zegarek. Do rachunku, który wynosił 81 złotych zabrakło mu złotych jedenaście.

Mój sercowy, otwarty, towarzysz zapłacił za niego te jedenaście złotych, a niewypłacalny znajomy gorzko żałował, że wstąpił do cukierni, aby posłuchać „rodaków rozmowy". Zaprosił nas do siebie. Mieszka stąd dwadzieścia kilometrów, na wsi, przy drodze do Lignicy. Jest osiedleńcem — nauczycielem. Jan Porada ze Śląska. Uczy dzieci repatriantów, ale pensji jeszcze nie oglądał.

„CUKIER KRZEPI"

„Szlaki cukrowe" prowadziły mego towarzysza do mieszkania pewnego urzędnika zarządu miejskiego. Poszedłem z nim chętnie, gdyż ciekawiły mnie przejawy życia rodaków tak w blaskach, jak i w cieniach.

Do mieszkania tego pana było dość daleko. Droga wiodła przez ulice Wrocławia, noszące ślady wojny, ale nie tak znaczne, jak o tym głosi fama.

Gdzieś tam zabłądziliśmy. Mój towarzysz musiał pytać o drogę. Otrzymywał odpowiedzi tak uprzejme, wyczerpujące, dawane omal w tanecznych podskokach, że czułem się zażenowany. Gdy zaś pewien Niemiec zdjął kapelusz i z wyrazem błogiego uniżenia rysował laską kierunek naszej marszruty, zastanawiałem się, czy tą laską rozbić mu obłudny czerep, czy też ubolewać nad tym Niemcem, jako że i ja jestem człowiekiem.

Do mieszkania obywatela urzędnika trafiliśmy. Niczego sobie, owszem. Kilkanaście pokojów, trzy Niemki, jakieś damy w szlafrokach, głębokie fotele, dywany na podłogach, dywany w rolkach, dywany na szafie. Materiały ubraniowe, plusze, próbki papieru, zeszyty, kątomierze, leki, tran, butle z tlenem, dwie piwnice, owszem...

Widocznie coś tam doszło do skutku, bo mój sympatyczny towarzysz zapytał o tragarzy. Zaraz będą. Przyszło dwóch. Splunęli w ręce i jęli dźwigać skrzynki. Ponosili, odpoczęli, zapaliliśmy sobie.

— Skąd? — spytałem tragarzy.

— Z Krakowa. W pierwszej turze z PPS-em.

— Jak się żyje?

— Ano, robiem. Zwyczajnie. My przecież klasa pracująca.

„Cukrowe szlaki" nie kończyły się na Wrocławiu. Ku zmartwieniu mego sympatycznego towarzysza, ku memu zaś zadowoleniu, wiodły dalej, do Lignicy. Gdy już siedzieliśmy na samochodzie, by jechać do stolicy ziemi dolnośląskiej, podbiegło dwoje młodych ludzi. Prosili, aby ich zabrać. On w podniszczonym mundurze, ona, ładna, hoża dziewczyna, z zawiniątkiem w ręku.

— Siadajcie!

Mój towarzysz jest otwarty, sercowy. Zabrał już po drodze kilkunastu wędrowników, zabiera więc i tych, co nie spotyka się z uznaniem szofera, czekającego na „lepszych gości".

WE WŁOCŁAWSKIEJ CUKIERNI

Z Wrocławia, po przez ruiny SA-Allee, obok cmentarza, którego wrót strzegą czołgi na cokołach, wjechaliśmy na sławną „autobahn", niemiecką, nowoczesną, wojenną drogę. Ta drogą, to cztery normalne cementowe szosy, ułożone po dwie obok siebie, przedzielone pasem zieleni. Tnie ona kraj na przełaj, nie łączy miast, leci mimo nich, ze wschodu na zachód, linią najkrótszą, zgodnie z generalnym, strategicznym planem jej budowniczego. Wojenna droga niemieckich zwycięstw i niemieckiej, niewiarygodnej klęski.

Suniemy po tej autostradzie przez kraj bogaty, ale pusty. Ludzi nie ma. Ciągle jeszcze nie ma. Przejrzałe zboże pochyliło kłosy. Gdzie niegdzie tylko stoją zżęte snopy.

Bardzo to boli naszych nowych pasażerów. Młody człowiek w podniszczonym mundurze wzdycha i klnie naprzemian. Rozmawiamy o tym i owym. O żniwach, orcę, zasiewach. O hodowli bydła i koni. Zapytałem, czy jest rolnikiem. Oboje uśmiechnęli się blado. Ostatnio młody człowiek „trudnił się" szoferstwem. Jedzie teraz z żoną, aby znaleźć gdzieś kawałek ziemi. Marzą oboje o podgórzu. Spoglądają zadumani na błękitny górski masyw, widoczny po lewej stronie widnokręgu.

Przed nami wieże Lignicy i pierwsza ulica. Gdy się rozstajemy, podajemy sobie ręce. Wypada się przedstawić. On — hrabia ordynat Siemieński, ona — hrabianka z domu Plater.

LECH PIETRZAK

PRZEGLĄD PRASY

„*Prawda*" pisze o wyniku wyborów w Anglii:

„Partia Pracy i konserwatyści zamienili swoje role w parlamencie: pierwszа stała się partią rządową, drudzy przeszli do opozycji.

Wyniki wyborów są wyrazem poważnych zmian w masach angielskich wyborców. W pierwszym rzędzie należy podkreślić, że znacznie zwiększyła się polityczna aktywność ludności: według prowizorycznych danych w obecnych wyborach oddano 25 milionów głosów, podczas gdy w wyborach 1935 r. głosowało jedynie 22 milionów osób.

„Partia Pracy ma obecnie zapewnioną zdecydowaną większość w parlamencie, co gwarantuje jej możność zrealizowania jej wyborczego programu".

O programie tym ciekawe uwagi zamieszcza „*Kurier Codzienny*":

„Program Partii Pracy obliczony jest na daleką metę i na szeroką skalę, ale jest pozbawiony wszelkich efektów demagogicznych. Jest to program, który umie pogodzić konieczność dokonania wielkich zmian kosztem jak najmniejszych wstrząsów.

Co prawda torysi (takie jest tradycyjne miano konserwatystów) wróżą Anglii chaos gospodarczy i przerosty biurokratyczne; grożą upadkiem wspaniale rozwiniętego przed wojną handlu światowego Wielkiej Brytanii; straszą obywateli przesadnym wtrącaniem się państwa w życie prywatne, będące w Anglii nienaruszalną świętością.

Nie ulega wątpliwości, że wpływ państwa na życie wzmoże się bardzo, że ten wpływ może się wydać nawet przesadny indywidualistom. Ci jednak, którzy żyją z pracy, patrzą przychylnie na skrępowanie swobody wyzysku, ukrócenie swobody robienia interesów prywatnych, nie liczącej się z interesem ogólnym. I dlatego chętnie i łatwo godzą się z pewnym skrępowaniem, jakiego wymaga każda planowość i każda organizacja".

Podobny eksperyment zaczyna się również w Polsce. Nie jest to jeszcze socjalizm, nie mniej pragnęlibyśmy, aby wytyczne obecnej gospodarki coraz bardziej uwzględniały głoszony przez nas program. Dlatego tak wielkie znaczenie mają dla nas podobne próby w innych społeczeństwach, a zwłaszcza w społeczeństwie angielskim.

Konkurs na wiersz spółdzielczy

Komitet Centralny Dnia Spółdzielczości — dnia, który będzie świętem dwumilionowej armii spółdzielców polskich — ogłasza konkurs na wiersz związany z ideałami, hasłami i pracą spółdzielczą.

Nagroda I wynosi 5.000 zł., II — 3.000 zł., III — 2.000 zł.

Utwory nie nagrodzone a przyjęte przez Komisję będą honorowane.

Komitet posiada do dyspozycji uczestników konkursu materiały, dotyczące ruchu spółdzielczego.

Termin nadsyłania prac upływa z dniem 5 września.

Prace konkursowe należy nadsyłać, przestrzegając normalnych przepisów konkursowych (opatrzenie pracy godłem, umieszczenie pracy w zapieczętowanej kopercie) pod adresem: Centralny Komitet Obchodu Dnia Spółdzielczości — Związek Rewizyjny Spółdzielni RP, Łódź, ul. Południowa 20.

Wracają złapani

Sięgnijmy pamięcią wstecz, w ponure lata okupacji. Łapanka! Na to słowo w Warszawie i w całej Polsce serce skakało do gardła, oczy roziskrzały się nienawiścią do Niemca, ręce instynktownie zaciskały się w pięść. Łapanka na Żoliborzu! Równocześnie na Mokotowie, Woli, w śródmieściu, na Grochowie i Pradze, ostrzegano, telefonowano, alarmowano. Polacy wszystkich środowisk udzielali sobie nawzajem solidarnie pomocy i schronienia, krzywdę cudzą odczuwano jak własną — wtedy pod Niemcami...

Obecnie wracają ci — wtedy złapani — wracają mężczyźni kobiety i dzieci...

Podczas przydługiej okupacji zasypana została granica dzieląca godziwe od niegodziwego. Kamieniste są ścieżki powrotu do kraju, lecz najdotkliwiej ranią stopy kamienie, w które zamieniły się serca ludzkie. — Najbardziej pożałowania godne są kobiety i dziewczęta.

W „lagrze" (bo inaczej nie mówią) żyły w niesłychanej egzaltacji tylko nadludzkim wysiłkiem woli, najwyższym napięciem ducha pokonywały najcięższą pracę — przy najlżejszym odżywieniu. Wracają, przepychają się łokciami, są u kresu sił, w końcu są tu — u nas: nie zawsze mają dach nad głową, są tu obce, zdezorientowane, zgorzkniałe. Niektóre z nich narzekają: nikt o nas nie dba. Słysząc te słowa oblewa mnie rumieniec wstydu.

Niegdyś w Warszawie ostrzegaliśmy się wzajemnie przed grożącym niebezpieczeństwem. Dziś w dniach wolności bijemy głośno na alarm: kobiety i dziewczęta potrzebują naszej pomocy, musimy je ratować! Od upadku fizycznego i moralnego, od choroby i bezdomności. Jesteśmy im to winni, one są naszymi wierzycielami, one za nas, zamiast nas płaciły obłędny haracz zbiorowej odpowiedzialności.

Ten stan rzeczy musi ulec radykalnej zmianie, bo inaczej nie warto żyć, bo inaczej nie warto było przeżyć tych czasów pogardy.

Kto temu winien? My wszyscy. I ja, i ty i twoja siostra i twoja sąsiadka, winę ponoszą wszystkie kobiety, które już mają dach nad głową, wszystkie, których życie płynie może ciężkim ale normalnym korytem.

Władysław Broniewski w wierszu „Droga do Polski" mówi: „Niema śmierci, jest rozkaz, każda mogiła to okop, każdy grób to drogowskaz". Niezliczone mogiły naszej najlepszej młodzieży wydają nam żołnierski rozkaz: Pomóżcie tym, których Niemcy nie zdążyli już wymordować!

Czas nagli!

Dr. Wanda Czaban

Konferencja Spółdzielni Ogrodniczych

W tych dniach odbyła się w lokalu Okręgu Związku Rewizyjnego Spółdzielni w Warszawie konferencja Spółdzielni Ogrodniczych z udziałem Związku Rewizyjnego, Central Gospodarczych oraz Związku Samopomocy Chłopskiej. Konferencja omówiła aktualne zagadnienia Spółdzielni Ogrodniczych województwa warszawskiego, a w szczególności sprawę organizacji i zaopatrzenia dużych rynków konsympcyjnych w artykuły warzywne i owocarskie, udział Spółdzielni Ogrodniczych w akcji warzywnych świadczeń rzeczowych oraz kwestie techniczno-gospodarcze, jak: sprawę transportu, magazynowania, przechowywania na dłuższy okres czasu artykułów owocarskich i warzywnych, jak również kwestię finansowania zbytu nadwyżek produkcji ogrodniczej na dużych rynkach konsumcyjnych.

W sprawach organizacyjnych podkreślono, że podstawową komórką dla organizacji zbytu produkcji ogrodniczej jest Spółdzielnia Ogrodnicza, której teren działania rozciąga się zasadniczo na powiat, natomiast rolę nadbudówki gospodarczej dla tych spółdzielni spełniać będzie Centrala Gospodarcza Spółdzielni Ogrodniczych, która już rozpoczęła działalność.

Na tle obrad tej konferencji stwierdzić należy, że Spółdzielnie Ogrodnicze województwa warszawskiego nabierają prężności organizacyjnej i gospodarczej i ich udział w organizacji tego odcinka gospodarczego jest coraz wydatniejszy. Świadczą o tym zarówno pokaźne obroty, jak i coraz sprawniejsze zaopatrywanie rynku warszawskiego w te artykuły.

Przy tej okazji wypada wzmiankować, że obecnie działają już na terenie Polski 44 Spółdzielnie Ogrodnicze, w dużej mierze świeżo zorganizowane. Obejmują one zagospodarowanie handlowe produkcji ogrodniczej, a w szczególności w dużych ośrodkach jej nasilenia.

Spółdzielnie Ogrodnicze robią próby z wynikiem dodatnim w zakresie przetwórstwa. Wymienić tu należy przykładowo Spółdzielnię Ogrodniczą w Tymbarku, która pod tym względem ma bardzo poważne doświadczenia i osiągnięcia.

Robotnicy na kierowniczych stanowiskach

W przemyśle śląsko-dąbrowskim prowadzona jest akcja obsadzania kierowniczych stanowisk w poszczególnych kopalniach i fabrykach przez starych, doświadczonych, robotników, którzy przechodzą ponadto odpowiednie przeszkolenie.

Akcja ta wydała już obecnie poważne rezultaty. Robotnicy wykazali, że potrafią wykonać nałożone na nich obowiązki.

W dyrekcji Rybnickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego odbyło się uroczyste wprowadzenie mianowanych robotników na nowe stanowiska w Zakładach Zjednoczenia.

Robotnicy ci na wniosek Zjednoczenia, po zatwierdzeniu przez Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego, objęli kierownicze stanowiska na kopalniach w Rybnickim:

Ob. Józef Kodura, górnik z kopalni „Szarlota" został kierownikiem Wydziału Mobilizacji Sił Roboczych w Dyrekcji Zjednoczenia; ob. Rozmiarek Ludwik, górnik z kopalni „Ignacy" — kierownikiem Biura Bezpieczeństwa Pracy na tejże kopalni; ob. Wilhelm Smyczek, robotnik maszynowy z kopalni „Jankowice" objął stanowisko sztygara powierzchni i zastępcy kierownika działu robót na powierzchni na tejże kopalni.

Ogółem w Rybnickim Zjednoczeniu Węglowym na stanowiska kierownicze awansowało 14 robotników.

Warunki życia we Wrocławiu

Naogół utarła się opinia, że Wrocław jest kompletnie zniszczony i życie zamarło w nim na dłuższy okres czasu. Opinia ta powstała na skutek bezpośrednich wrażeń wzrokowych, natomiast zupełnie nie opiera się na cyfrach.

Według prowizorycznych obliczeń 40% domów we Wrocławiu nadaje się do zamieszkania. W zestawieniu z przeszło milionem mieszkańców, przebywających w wygodnych warunkach we Wrocławiu przed ostatnimi działaniami wojennymi, należy stwierdzić, że w chwili obecnej jest jeszcze dość miejsca dla prawie pół miliona mieszkańców. W obecnej chwili zamieszkuje we Wrocławiu około 200.000 niemców, kilkanaście tysięcy Polaków i trochę wojska polskiego i sowieckiego.

Prace organizacyjne można w chwili obecnej już swobodnie prowadzić. Aprowizacja została zorganizowana centralnie przez Zarząd Miejski. Wszyscy Polacy, z wyjątkiem „szabrowników" oraz pracowników instytucji, prowadzących własne stołówki, mają możność otrzymania całkowitego wyżywienia w trzech stołówkach Zarządu Miejskiego. Dodawany jest również suchy prowiant. Na terenie miasta są zmagazynowane poważne ilości różnych towarów.

Na terenie Wrocławia poza przedsiębiorstwami handlowymi istnieje cały szereg zakładów przemysłowych. Pierwszeństwo przy przejmowaniu mają organizacje spółdzielcze, na które Wrocław oczekuje z niecierpliwością. Należy stwierdzić, że Wrocław przedstawia w dalszym ciągu olbrzymie możliwości pracy dla ludzi dzielnych, natomiast dla „szabrowników" dobre czasy się już skończyły. Warunki bezpieczeństwa są jak najlepsze. Władza jest w rękach polskich. Niemcy, którzy są wykorzystywani przy różnych pracach (nawet w biurach) zachowują się zupełnie poprawnie.

Wrocław każdego prawego obywatela chętnie przygarnie i da mu dobre warunki pracy.

(Zach. Ag. Pras.)

Życie kulturalne Gdańska

Gmach Ratusza Staromiejskiego, pierwszy dom w Gdańsku przywrócony do życia stał się domem kultury i sztuki, miejscem, gdzie ogniskować się będzie życie artystyczno-kulturalne odradzającego się miasta. Wyrazem tego odradzania się myśli i pracy polskiej jest wskrzeszenie „Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki", towarzystwa mającego już za sobą szereg lat poważnej pracy na polu naukowym i artystycznym, oraz poważny dorobek w dziedzinie wydawniczej.

Uroczysty akt wznowienia działalności Towarzystwa odbył się w murach Ratusza Staromiejskiego w ramach uroczystości związanych z rocznicą utworzenia Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. W części oficjalnej zebrania przemawiali: wojewoda gdański ob. Okęcki, przewodniczący Rady Kultury i Sztuki — ob. Grabski, oraz jako gospodarz gmachu wiceprezydent miasta Gdańska ob. Czerny. W drugiej części zebrania dotychczasową działalność Towarzystwa zreferowali członkowie w osobach: Prezesa prof. dr. Dragana, oraz wiceprezesa prof. A. Czartkowskiego.

Kształcimy fachowców

W Lublinie nastąpiło zakończenie kursu dla pracowników pocztowo-telekomunikacyjnych, posiadających średnie wykształcenie. Kurs został zorganizowany staraniem Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów w Lublinie.

„Dzień Spółdzielczości"

Dnia 9 września rb. odbędzie się na całym terenie Rzplitej obchód „Dnia Spółdzielczości", organizowany przez specjalnie wyłoniony spośród insytucyj spółdzielczych Centralny Komitet Wykonawczy Obchodu „Dnia Spółdzielczości". Ze względu na szczególną doniosłość ruchu spółdzielczego dla życia społecznego i gospodarczego kraju, Ministerstwo Administracji Publicznej poleciło podległym organom udzielenie jak najdalej idącej pomocy lokalnym Komitetom Obchodu „Dnia Spółdzielczości".

Kontrola kolporterów pism

Zarząd Zw. Sprzedawców Gazet wydał zarządzenie przeprowadzenia ścisłej kontroli kolporterów gazet, celem uniknięcia nadużyć. Do sprzedaży gazet są upoważnieni wyłącznie zrzeszeni członkowie Związku, posiadający legitymacje, oraz numer kontrolny.

Specjalne lotne kontrole będą kontrolowały, aby ceny gazet i czasopism nie przekraczały ceny o 1 zł wyższej od ceny wydawnictwa.

Rzeczny transport węgla

Przemysł węglowy uruchomił w końcu czerwca urządzenia ładunkowe w portach rzecznych i na Odrze i jej kanałach w Gliwicach, Koźlu i Malczu. Do Gdańska i Gdyni odeszło ostatnio ze Śląska dla ZSRR 50.000 ton, a dla Szwecji 14.000 ton węgla z czego w portach rzecznych załadowano dla ZSRR 27.000 ton.

Z życia Partii

PPS W RZESZOWIE

Ostatnio wzmógł się przypływ członków do Partii. Ich liczba wynosi już ponad 10 tysięcy. W małych miasteczkach i osadach powstają Komitety miejscowe. Robotnicy rolni, dawni członkowie Zw. Zaw. Rob. Rol. zgłaszają przystąpienie do Partii np. w okolicach Strzyżowa i Łańcuta. Tylko powiat Lubaczów nie ma jeszcze naszej organizacji (w powiecie tym mają dotąd miejsce napady banderowców).

Powiaty: Mielec, Dębica, Jasło i Gorlice zostają przyłączone do Woj. Rzeszowskiego i są względnie dobrze zorganizowane (PPS, OM TUR, Związki Zawodowe i RTPD).

Odbył się Wojewódzki Zjazd Delegatów powiatowych. Ocenę sytuacji zagranicznej i wewnętrznej w kraju referował I sekretarz tow. Mirek. Zjazdy powiatowe przedkongresowe odbyły się w 12 powiatach (z wyjątkiem Lubaczowa).

W Krośnie odbyły się 2 konferencje powiatowe z udziałem tow. Gernanda i tow. Mirka oraz publiczny wiec z udziałem tow. Mirka.

Ogółem wieców i zebrań odbyło się 14, na których przemawiali: tow. tow.: Mirek, Chabaj Kaz., Gernand i Wąsacz.

Przez cały czerwiec członkowie egzekutywy i płatni funkcjonariusze brali czynny udział w akcji przeciw bandom. W akcji przy oddziałach wojskowych było 26 towarzyszów oprócz członków z miejscowych Komitetów. Przedstawiciel CKW tow. Ogrodziński był przez 2 tygodnie na terenie tut. Województwa i brał udział w posiedzeniach i zebraniach.

Towarzysze brali udział w przygotowaniu młodzieży do żniw w terenie i na wyjazd.

Wydawnictwa „Czytelnika"

Kpt. Z. Oranowski — Materiały do dziejów powstania warszawskiego.
I. W oczach Londynu — 10 zł
St. Jodłowski i W. Taszycki — Zasady pisowni polskiej i interpunkcji ze słownikiem ortograficznym.

W druku:

Henryk Sienkiewicz — Krzyżacy.

Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik" 1945 r.

W KRAJU

POMNIK ŻOŁNIERZY RADZIECKICH

Tomaszów Maz., tak jak wiele innych miast w Polsce, wznosi pomnik ku czci żołnierzy Czerwonej Armii poległych w bojach o to miasto.

Projekt pomnika opracowali: kpt. Garanin, technik Chmielewski, Remisz i Wichrowski.

W robotach biorą udział miejscowi inżynierowie i robotnicy.

KONF. ZW. ZAWOD. DRUKARZY

Centralny Zarząd Państwowych Zakładów Graficznych w Łodzi (ul. Narutowicza 54) zwołuje na 11–12 sierpnia rb. konferencję przedstawicieli Zw. Zawod. Drukarzy, celem zawarcia jednolitej umowy zbiorowej i zatwierdzenia jednolitego „regulaminu pracy".

W konferencji prócz przedstawicieli Min. Pracy i Opieki Społecznej i Centralnego Komitetu Zw. Zawod. wezmą również udział przedstawiciele zrzeszenia właścicieli prywatnych zakładów graficznych.

MUZEUM NA MAJDANKU

Wojewódzka Komisja do badania zbrodni niemieckich objęła protektorat nad muzeum na Majdanku. Komisja, w skład której wchodzą przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, uniwersyteckich, medycyny, sądownictwa i prasy, zwiedziła tereny, objęte przez muzeum na Majdanku.

Na terenie Majdanka stwierdzono wielkie szkody i spustoszenia i postanowiono zwrócić się do odpowiednich władz o przyznanie subwencji na zabezpieczenie budynków i eksponatów w obozie.

NIEMCY OPUSZCZAJĄ WROCŁAW

Około 500 Niemców opuszcza dziennie Wrocław. Cyfra ta obejmuje tylko osoby zgłaszające się do władz polskich po przepustki na przejazd kolejami.

KURS ŻEGLUGI W ROŻNOWIE

Liga Morska w Krakowie otwiera kurs żeglugi w Rożnowie. Program kursu oprócz przeszkolenia żeglarskiego obejmuje szereg imprez oświatowo-kulturalnych.

SZTANDAR DLA WOJSKA

W Opolu odbyła się uroczystość wręczenia sztandaru ufundowanego przez obywateli Krakowa, IV Brygadzie Pancernej WP.

BEZPIECZEŃSTWO PRACY W GÓRNICTWIE

W Centralnym Zarządzie Przemysłu Węglowego odbyła się konferencja, dotycząca zagadnień bezpieczeństwa pracy w zakładach górniczych.

Konferencja była poświęcona: 1) Zobrazowaniu stanu bezpieczeństwa pracy w zakładach górniczych Polskiego Zagłębia Węglowego. 2) Analizie wypadków nieszczęśliwych, jakie zaszły w pierwszym półroczu rb., 3) organizacji służby bezpieczeństwa w Centralnym Zarządzie Przemysłu Węglowego, współdziałaniu jej z władzami górniczymi oraz organizacji służby bezpieczeństwa w poszczególnych zjednoczeniach i zakładach pracy, 4) Omówieniu doraźnych metod i sposobów zapobiegania nieszczęśliwym wypadkom w przemyśle węglowym.

UMOWY ZBIOROWE

W Katowicach podpisana została umowa zbiorowa, ustalająca zarobki robotników, zatrudnionych w przemyśle budowlanym woj. śląsko-dąbrowskiego.

Umowa obowiązywać będzie do końca rb. Wysokość stawek ustalono od zł 2 do 10 na godzinę. Wprowadzono akordy, które umożliwią robotnikom uzyskanie większych zarobków i przyczynią się do podniesienia wydajności produkcji. Sezonowi robotnicy budowlani otrzymywać będą 30-procentowy dodatek do zarobków.

OPIEKA NAD DZIEĆMI WARSZAWSKIMI

Miasta wybrzeża postanowiły uczcić pierwszą rocznicę Powstania Warszawskiego zaopiekowaniem się dziećmi poległych w walkach o Stolicę.

Z inicjatywy zarządu miejskiego m. Sopotu, zaproszonych zostanie nad morze w dwóch turnusach, 60 dzieci warszawskich, które otrzymają całkowite wyżywienie, zakwaterowanie i po jednym ubranku.

SZKODY WOJENNE TOWARZYSTW NAUKOWYCH

Ministerstwo Oświaty wzywa wszystkie instytucje badawcze i towarzystwa naukowe do zgłaszania szkód poniesionych podczas wojny.

Odpowiednie formularze są do odebrania w sekretariacie wszystkich szkół wyższych. Wypełnioną ankietę złożyć należy do dn. 10 września 1945 r. w sekretariacie jednej ze szkół wyższych, które prześlą ankiety do Min. Oświaty.

Redaktor: Jan Dąbrowski D-03689 Odbito w drukarni Nr. 4 Spółdzielni „Czytelnik", Łódź, Zwirki 2[illegible]